ROK XLVIII. Nro 108.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16 Maja 1868. Sobota. Dnia 4 (16) Maja 1868.

Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 20 Wysokość wody st: 4,c. 10 (przybywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 4 m. 6 Zachód „ „ 7 „ 47	Jutro, Śgo Paschalisa W.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Uroczystość odpustowa Śgo Jana Nepomucena, obchodzona będzie jutro, w kościołach: Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Śtej Anny, Matki Najśw. MARJI PANNY, przy ulicy Krakow.-Przedmieście, i Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej.

— Pojutrze uroczystość Śgo Feliksa, Patrona dziatek, zwłaszcza też chorych, obchodzoną będzie w kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odpustowem nabożeństwem.

— Pojutrze, we Wtorek i w Środę, jako w trzy dni, poprzedzające uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, przypadają *dni krzyżowe*. Ustanowił je Mamert biskup wijeneński, dla ubłagania łaski NAJWYŻSZEGO, o odwrócenie wszelkich klęsk. W dni te, z kościołów parafijalnych tutejszych, do najbliższych Przybytków Pańskich odbywać się będą processje, przy śpiewaniu litanji do Wszystkich Świętych.

— Za upoważnieniem Głównodowodzącego, Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, 1 (13) Maja (zaonegdaj, we środę), w byłym zamku królewskim w Warszawie, zgromadzili się w liczbie 62 osób, założyciele miejscowego zarządu, zostającego pod Najwyższą protekcją Najjaśniejszej Pani towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami. Do rozpoczęcia działań miejscowego zarządu, przystąpiono za pomocą zakrytych kartek. Zarząd ten, stosownie do Najwyżej zatwierdzonej ustawy, będzie się składał z 16 stu członków, wybranych większością głosów. Wybrane zostały następujące osoby, których listę podajemy w porządku alfabetycznym: *Geczewicz*, jenerał-tejtnant; *Dieterichs*, jenerał-lejtnant; *Zatler*, jenerał major; *Joanicjusz*, arcybiskup warszawski i nowogieorgiewski; *Krasnokutski*, jenerał-lejtnant; *Katalej*, jenerał-major; *Minkwitz*, jenerał-lejtnant; baron *Meller-Zakomelski*, jenerał-lejtnant; *Patkul*, jenerał-adjutant; *Pfehl*, rzeczywisty radca stanu; baron *Ramsay*, jenerał-adjutant; *Sołowjew*, radca tajny; *Sobolewski*, jenerał-major; baron *Frideriks*, jenerał-major; *Chomentowski*, jenerał-major i *Czernicki 3-ci*, jenerał-major. Po takim wyborze, z łona wyż wymienionych członków wybrani zostali: na prezesa, jenerał-adjutant baron *Ramsay*, na jego towarzysza, jenerał-lejtnant *Minkwitz*, na kassjera jenerał-major *Chomentowski*, na zastępcę kassjera rzeczywisty radca stanu *Pfehl*. Następnie przez prezesa, jenerał adjutanta barona *Ramsaya*, wybrany został na referenta, rzeczywisty radca stanu *Prawiednikow*. (Dz. W.)

— *Warsz. Dniew*. pisze: „Słyszeliśmy, że projekt założenia warszawskiego towarzystwa kredytowego miejskiego, na zasadach istniejącego towarzystwa kredytowego ziemskiego,— przedstawiony został do zatwierdzenia rządu. Będzie to pod wszystkiemi względami dobrodziejstwem dla Warszawy, albowiem tanie spłacanie długów hypotecznych zmusi właścicieli domów do obniżenia ceny lokalów; kapitaliści zaś będą musieli, bądź poprzestawać na mniejszych procentach, bądź też używać swoje kapitały na inne cele, przez co zwiększą się obroty pieniężne w kraju". (Dz. War.)

— *Mosk. Wied*. podają z Petersburga wiadomość, że nowy jenerał-gubernator kraju północno-zachodniego rozesłał do podwładnych sobie gubernatorów okólnik w przedmiocie zwinięcia bractw kościelnych. Wiadomo, że bractwa te istniały nielegalnie, wbrew przepisom kilku artykułów zbioru praw. Z tejże stolicy donoszą, że minister spraw wewnętrznych dał upoważnienie do zamknięcia kościołów: omniszewskiego i innych, co do skasowania których robił przedstawienie jeszcze hr. Baranów; nowy jenerał-gubernator dał opinję zgodną ze zwróconem mu przedstawieniem jego poprzednika. Parafja omniszewska przyłączyła się jeszcze w jesieni roku zeszłego do prawosławja, i dotąd nowi parafjanie prawosławni pozbawieni byli nabożeństwa w własnej wsi. (Dz. War.)

— Z dozwolenia zwierzchności, 5 (17) Marca r. b., rozegraną została w m. Suwałkach loterja srebrnych przedmiotów na dochód biednych żydów, w obecności policmajstra, prezydenta i innych urzędników miasta. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Czerniajew*, z Petersburga; tajny radca senator *Kruzenstern*, z Lublina;—wyjechali zaś: książe *Sein-Wittgenstein Berleburg*, pozostający przy missji w München, do Wiednia; szambelan dworu J. C. M., hr. *Aleksandrowicz*, do Konstantynowa; dymisjonowany jenerał-major *Pęcherzewski*, do Petersburga.

— ✂ — We wczorajszym numerze Gazety Warszawskiej wyczytaliśmy zapewnienie, że Dr. Sikorski, który choroby dzieci w szpitalach zagranicznych studjował i tu poświęca się tej ważnej gałęzi medycyny, poczynił odpowiednie kroki, w celu uzyskania pozwolenia na przedstawienie projektu założenia szpitala dla dzieci ubogich mieszkańców tutejszego miasta. Nie przesądzając również jak i Gazeta Warszawska, rezul-

tatów, ktore wypadną ze starań przedsięwziętych przez Dra. Sikorskiego, życzymy mu jednakże z całej duszy powodzenia w tej ważnej dla dobra społecznego sprawie.

Szpitale bowiem tutejsze, oprócz Dzieciątka Jezus, nie posiadają wcale oddziałów dla chorych dzieci, u Dzieciątka Jezus nawet oddział podobny jest tylko rodzajem infirmerji dla sierot wychowujących się w Zakładzie, i z miasta chorych dzieci nie przyjmuje.

Urządzenie zatem, nie oddziału w którym ze szpitali, ale osobnego domu zdrowia dla dzieci ubogich, uważamy na konieczność.

Ile bowiem umiera tych drobnych istot, nie mówiąc nic o srogości i niejednostojności klimatu, oraz licznych chorobach panujących od czasu do czasu epidemicznie, ale wprost z braku pomocy lekarskiej, najłatwiej przekonać się można z kilkuset mogiłek usypywanych corocznie na tutejszych cmentarzach.

W braku zatem innego środka, a nawet nie szukając innego, założenie szpitala dla dzieci będzie zasługą ocalenia ich od tak wielkiej śmiertelności,

Urządzenie też i utrzymanie tak pożytecznej instytucji, z pewnością nie będzie ciężarem dla miłosierdzia publicznego w tutejszym grodzie.

W Monachium i w Pradze, miastach dwa razy mniejszych co do ilości mieszkańców, a nawet w Szwajcarskiem mieście Bazylei, liczącem tylko 25,000 ludności szpitale podobne istnieją i oddają spodziewane przez filantropję i błogosławione przez ogół usługi.

Powtarzając tu wieść podaną zapewne z pewnego źródła, spodziewamy się, że współ-udział w tej kwestji, przyjmą i organa lekarskie, podawaniem najświeższych i najracjonalniejszych sposobów urządzenia podobnego szpitala.

— Onegdaj, dnia 2 (14) Maja, we Czwartek, o godzinie 4tej minut 15 po południu, zakończyła doczesny żywot w St. Petersburgu, Olga Sergiejewna *Pawliszczewowa*, z domu Puszkin, małżonka tajnego radcy Mikołaja Janowicza Pawliszczewa. (Dz. W.)

— W dniu dzisiejszym, o godz. 8 rano, po długiej słabości, zmarła ś. p. Amalia Aleksandra *Pfeiffer*, panna. Pozostała matka wraz z rodziną, zaprasza krewnych i przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, w Poniedziałek, dnia 18go b. m., o godzinie 5½ po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —2954—(6,957.)

— Dnia 11go b. m., w grobach kościoła OO. Kapucynów w mieście Łomży, pochowano zwłoki ś. p. Ojca Gabrjela Billinga, kapucyna, zmarłego w 47 roku życia, po krótkiej chorobie, w klasztorze tamtejszym. Zmarły był bratem nieżyjącego już także, niegdyś artysty orkietry Teatru Wielkiego i obywatela miasta Warszawy, Jana Billinga.

— Wczoraj na scenie wielkiej artyści truppy francuzkiej, powtórzyli komedje „*Riche d'amour*“ i „*Les Brebis de Panurge*,“ oraz odegrali znany u nas z przekładu Jul. Miłkowskiego p. t. *Ciężka Próba* obrazek Bertona „*Les jurons de Cadillac*.“ Z dotychczasowych przedstawień rzeczonych artystów, najlepiej się nam podobało wykonanie „*Owiec Panurga*.“ W zgrabnej tej bowiem komedyjce p. Luguet z werwą cechującą obycie się ze sceną, wykonał rolę Duranda, a panna Dortet, okazywała błyski rzeczywistego talentu do ról lżejszego rodzaju. W „Riche d'amour“, komedji znanej u nas z tłómaczenia i znakomitej gry dzisiejszego emeryta J. S. Jasińskiego, oraz z starannego wystudjowania jej przez p. Damsego, p. Schaub, odznacza się siłą komiczną, odpowiednią do ról czysto wodwilowych. Niezupełnie wszakże jesteśmy zadowolnieni dotychczasowym repertuarem truppy p. Luguet. Mamy nadzieję, że po kilku sztukach znanych, może nawet już zbyt znanych ze sceny rozmaitości, p. Luguet w interessie zaciekawienia, a tem samem i sprowadzenia do teatru liczniejszych słuchaczów przedstawi kilka nowości, jak naprzykład „Pawła Forestiera,“ albo jaki utwor Dumasa ojca lub syna, albo coby było rzeczywiście rzeczą ciekawą: „Marion Delorme.“ Viktora Hugo. Prawda i to, że na przedstawienie sztuk poważniejszych zakresem, trzeba i sił odpowiednich i wyrobionych. A mówiąc to, nie chcemy bynajmniej uwłaczać towarzystwu pana Luguet, ale takich artystów, jakich teatr nasz posiada, niejedna scena europejska mogłaby nam pozazdrościć. W każdym razie streszczając zdanie nasze o artystach francuzkich, można powiedzieć, że sztuki lekkie jednoaktowe, i bulwarowe farsy odegrane są przez nich z łatwością i werwą właściwą ich narodowości, ale za to komedje takie, jak *Gabrielle* Augiera, albo *Pattes de mouche* Sardou zostawiają w odegraniu wiele do życzenia. Szczególniej stosuje się to do pierwszej z tych dwóch komedji, bo wierszem mówić niełatwo i potrzeba na to skończonego artysty, a wiersz w komedji źle wygłoszony chybia celu, utrudnia pochód sztuki, a nawet zrozumienie jej i dokładne ocenienie przez słuchaczów.

— Z okazji zbliżającego się jarmarku wełny zamieszczamy życzenie interesantów, tyczące się zaprowadzenia pewnych ulepszeń w tymczasowych składach wełny, a mianowicie:

Ażeby wańtuchy z wełną składane były w oddaleniu przynajmniej jednego łokcia od okien, iżby światło należycie padało na wełnę przy obejrzeniu jej gatunku, obecnie bowiem oglądający z powodu zaćmienia ścianą, musi z próbą do światła się zbliżać, a i tak jeszcze trudno rozpoznać całego runa, a tem mniej czy jednostajny gatunek wełny jest w wańtuchu. Za granicą okna w składach wełnianych zaopatrzone są żaluzjami, storami lub roletami płóciennemi, przez co promienie słońca nie dogrzewają, a co szkodliwie wpływa na zbytnie wysuszenie tłustości wełny, dalej fałszywe światło także ma wpływ na ocenienie naturalnego koloru wełny i niekiedy od tego zależy ustanowienie ceny przez kupującego, należałoby zatem aby w tutejszym bankowym składzie to ulepszenie zaprowadzono.

Aby w czasie jarmarku na wełnę beczki z cukrem i inne towary były wyprzątane z tych składów, gdzie wełna się mieści, i przenoszone do szop obocznych, bo przeszkadzają tranzakcjom odbywającym się w samym składzie przy partjach wełny, kupujący musi łazić po beczkach i nastręczają się z tego powodu trudności przy obejrzeniu wańtuchów z wełną, między innemi towarami ułożonych. Między innemi był wypadek, że kupujący uległ silnemu od sterczącego gwoździa z beczki skaleczeniu.

— Wczoraj na placu przed Bankiem, po raz pierwszy działać zaczął przyrząd hydrauliczny, świeżo urządzony na będącym tam zdroju. Na wierzchołku cylindra, z którego wypływają zdroje, umieszczoną

jest kula szklanna; wyżej bije z takowej mała fontanna, a poniżej tej kuli strumienie wody spadają do koła cylindra, tworząc z kropel jakby parasol.

— Podczas jazdy omnibusów na kolei konnej, poprowadzonej przez nasze miasto, słyszeć się daje bardzo często głośne huczenie. Wiele osób mniema nawet, iż to jest sygnał woźnicy, ostrzegający przechodniów, huczenie to jednak spowodowane jest tylko tarciem kół omnibusa o szyny, a bywa ono tem głośniejsze, im więcej szyny skutkiem cieplejszej temperatury są rozprzężone.

— Bzy po ogrodach warszawskich już kwitną.

— Na wystawie artystycznej w Paryżu znajdują się następujące obrazy: Bakałowicza z Krakowa „Dwór oblężony“ i „Gra w wolanta“; Boratyńskiego dwa portrety; Gązowskiego portret i pejzaż; ś. p. Góreckiego portret i „Ostatnie namazanie“; panny Mikulskiej portret i obraz młodej mołdawianki; Przepiórskiego widok wielkiego salonu Luwru i portret; Roszczewskiego dwa widoki starożytnych wazonów; Szermentowskiego widok ulic Warszawy; Maleszewskiego pastel Cesarzowej; Stattlera obraz Franciszki z Rimini; Boryczewskiego popiersie.

— Przypominamy o jutrzejszym koncercie urządzonym przez komitet Resursy Obywatelskiej dla pana *Rychtera*. Współudział znakomitych artystów i doborowy program, są rękojmią powodzenia tego koncertu.

— Dowiadujemy się, iż p. *Ostrowski*, właściciel zakładu rolniczo-przemysłowo-leśnego, zakupił w tych dniach obszerną posessję pod Nr 2997, przy ul. Czerniakowskiej położoną, zwaną Szymanowszczyzną, w której założy wkrótce fabrykę machin rolniczych na wielką skalę.

— Jakoś się mnożą u nas teatrzyki ogródkowe. Dla śpiewaków niemieckich występujących w zakładzie gastronomicznym p. Scholtza, przy ulicy Marszałkowskiej, w ogródku przy tymże zakładzie istniejącym, wykończonym jest teatrzyk dość spory. Widowiska na nim wkrótce dawane będą.

— (Art. n.) *Panie Redaktorze!* W imieniu trudzących się tak dziś niestety! szybko nóżek i nóg, używających spaceru, szczególniej w Niedzielę i Święta w Saskim ogrodzie, za pośrednictwem twego pisma zanoszę prośbę o powiększenie w tym ogrodzie ilości ławek. Głównie na brak tych „instytucji wypoczynku“ cierpią aleе: tak zwana alea wodna, litewracka od strony ulicy Królewskiej i wijąca się od pałacu Brühlowskiego, alea westchnień sentymentalnych Julji i romantycznych Romeów.—R. B.

(Pr. Red.) Dla Romeów i Julji, trawionych miłością,
Spacer, a nie spoczynek, jest zdrowszy
(z pewnością.

— Niektórzy lubią przecedzać kawę przez bibułę, przytem jednak trzeba być ostróżnym, bo znajduje się teraz w handlu pewien gatunek szarej bibuły niezupełnie wolnej od arszeniku. Bibuła ta jest wyrabiana z okrawków papierowych i ze starych tapet, które częstokroć były barwione farbami zawierającemi miedź lub ołów. Chemiczny rozbiór wykazał w arkuszu tej bibuły 1 gran białego arszenniku $^5/_6$ grana niedokwasu miedzi i $^1/_4$ grana niedokwasu ołowiu, w librze więc tego papieru zawiera się 25 granów arszenniku. Szczególniej cukiernicy powinni się wystrzegać używać tego bardzo taniego papieru, bo takowy użyty np. jako podkładka do makaroników, mógłby z łatwością stać się przyczyną jakiego wypadku.

— Do czyszczenia zegarów sprzedają od niedawnego czasu płyn pod nazwą „Essence Lemoine,“ pochodzący z Paryża. Płyn ten nie jest podług aptekarza Menznera czem innem, jak benzyną, do której dodano coś wonięjącego. Funt tej esencji kosztuje $2^1/_2$ talara, podczas gdy funt najczystszej benzyny kosztuje 6 sgr. Wszystkim zegarmistrzom, którzy dotychczas nie używali benzyny do czyszczenia zegarów, zaleca takową Müller, zegarmistrz z Budyszyna. Takowa rozpuszcza wszystek tłuszcz i brud, a nie działa szkodliwie na pozłocenie i na szellak używany do wkitowania kamieni.

— Po ulicach Warszawy chodził człowiek, który grając jednocześnie na kilkunastu instrumentach, zastępuje sam jeden całą orkiestrę: dziś jednak przychodzi sam donieść o czemś daleko dziwniejszem. Piszą z Londynu, że przybyła tam pewna holenderska, prawdziwy fenomen muzykalny, która gra jednocześnie dwie arje prawą ręką, dwie lewą, i śpiewa piątą, nie myląc się bynajmniej w takcie i melodji.

— Dowiadujemy się, iż już niezadługo w naszem mieście otwartą zostanie apteka homeopatyczna. Mieścić się ona podobno będzie na ulicy Sto-Krzyzkiej.

— (Art. nad.) W tych dniach miał miejsce w moich oczach smutny ale charakterystyczny fakt życia miejskiego. Przechodząc ulicą Przejazd spostrzegłem dziecię mogące mieć najwięcej półtora roku tarzające się po chodniku. W tym czasie koło dziecka przechodził pijany człowiek, i potrąciwszy zrzucił je z chodnika, tak że mocno się rozbiło. Na krzyk dziecka zbiegło się wiele ludzi, a z niemi i matka zbitego dziecięcia, która wyszedłszy ze szynku, zamiast utulić dziecko, kopała je, biła i przeklinała. Postępek tak niemacierzyński obruszył mnie do żywego. Doszedłem do tej kobiety i zapytałem się, czy to rodzone jej dziecko, lecz ona zamiast odpowiedzi odepchnęła mię w bok. Nie chciałem czynić jej dalszych uwag, domyśliłem się bowiem, że jest pijaną. I dziwić się, że gdy dziecko dorośnie nie uszanuje rodziców, którzy nie potrafią tego uczucia wdzięczności i szacunku wpoić w nie od dzieciństwa. *Zygmunt-Feliks.*

— Mamy w tej chwili przed sobą portrety p. Rychtera artysty dramatycznego w kilku różnorodnych rolach w zakładzie fotograficznym p. Fajansa dokonane. Rzecz doprawdy warta widzenia, świadczy bowiem o postępie sztuki fotograficznej w ogóle, a mianowicie u nas. Nie idzie już o czystość odbicia, o dokładność szczegółów, o uczynienie retuszu, niezbędnego dawniej, zupełnie prawie zbytecznym dzisiaj, ale wady, które fotogramy z konieczności zachować musiały, wady pochodzące głównie z tego, że promienie słoneczne w szkle się koncentrujące, nie mogą mieć ani nie mają artystycznego poczucia ręki ludzkiej i ludzkiej intelligencji, te mówimy wady, zacierają się powoli umiejętnością układu osoby fotografowanej i liczne mi ulepszeniami do aparatów wprowadzonemi. Dzisiaj człowiekowi nieznającemu głównych zasad rysunku, niebędącemu samemu artystą, trudno już być fotografem. Co krok na tej drodze spotkać się można z nieprzełamanemi trudnościami, które tylko dobre pojęcie zarysów postaci fotografowanej, i sposobu, w jaki ona się ma układać przed aparatem przełamać może. Portrety charakterystyczne, o których

mowa świadczą o wysokiej staranności i umiejętności pana Fajansa, ale zarazem dają miarę i wielkiej umiejętności charakteryzowania się, oraz przybierania różnolitych wyrazów fizjonomji samego artysty, odskok bowiem pomiędzy rolami jest wielki i nie do poznania prawie. Szczególniej pod tym ostatnim względem celują portrety: prokuratora w „Mordercy". Zaresa, w „Parji" Bambetta w „Trefnisiu", i pana Jowialskiego w sztuce Fredry tejże nazwy. Fotografowanie artystów w ich najcelniejszych rolach, jest nader szczęśliwem zastosówaniem, a podobne odbicia będą kiedyś drogocennym dla przyszłości materjałem. Charakterystyka rysów twarzy ginęła prawie równocześnie z odegraniem roli przez artystę, a co najwięcej przechowywała się w pamięci szczupłej cząstki widzów, teraz zaś fotografia służy za wierne zwierciadło chwili estetycznego natchnienia i za pośredniczkę do uwiecznienia chwili tej w drzeworycie.

— Ostatni rok każdego stulecia, pomimo, iż przez *cztery* podzielić się daje, *nie jest bynajmniej przestępnym*. Data porównania dnia z nocą jest ruchomą, przychodzi już to wcześniej o dwa lub trzy dni, już później. Gdyby rok ostatni w każdym stuleciu był przestępnym, przybyłby w ciągu 50,000 lat jeden rok więcej, a jednocześnie w tym samym zakresie, z powodu przesuwania się porównania dnia z nocą, coraz to dalej lub bliżej, święta Bożego Narodzenia przypadłyby od *dziesięciu* do *dwunastu tysięcy razy* w samym środku lata.

— Wszystkie kopalnie węgla w Europie dostarczają obecnie 2,794 miljonów cetnarów, a soli kuchennej 90 miljonów cetnarów. Niemiecki związek cłowy zajmuje co do produkcji węgla drugie, a co do produkcji soli siódme miejsce. Wydobywają bowiem w Wielkiej Brytanji 1,700 miljonów cetnarów węgla, w Związku cłowym 571.1, Francji 200, Belgji 195, Austrji 95, Rossji 17.5, Hiszpanji 7, Włoszech 3, Szwecji i Norwegji 2.4, Danji 1.2, Portugalji 1.2 miljonów cetnarów i t. d. Soli kuchennej wyrabia Anglja 32.4 miljonów cetnarów, Francja 12.6, Austrja i Rossja po 8.4, Hiszpanja 7.9, Włochy około 6, Związek cłowy 5.6, Portugalja 4.2, Rumunja 2.5, Turcja 1.5 miljonów cetnarów i t. d. Podług najnowszych urzędowych doniesień, istnieje w Związku cłowym 667 kopalń węgla kamiennego, a 891 węgla brunatnego, sól otrzymują z 63 salin.

— Wedle doświadczeń Wheatstone'a prąd elektryczny przebiega 464 miljony metrów (około 792 mijonów łokci) na sekundę.

— *Panu J. L. z ulicy Pańskiej.*—List o urządzeniu chodników asfaltowych, z przyczyn niezależnych od nas, drukowanym być nie może.

— Przed niedawnym czasem zaczęto używać jako środka usypiającego, szczególniej przy wyrywaniu zębów, azotu otrzymywanego z azotanu amonji. Uśpienie za pomocą tego nowego preparatu, następuje nader szybko, i chory nie doświadcza uczucia jakie wywołuje chloroform. W Ameryce sposób ten znajduje już prawie ogólne zastosowanie.

— W prywatnym liście, pisanym z Krakowa do jednego z naszych znajomych, czytamy co następuje: W dniu 5 Maja odegrano na dochód p. Heleny Modrzejowskiej dwie komedje: „Mąż na wsi" i jednoaktową tragedję Stanisława Rzętkowskiego (Floryana): „Livia Quintilla." Publiczność rozweselona zabawną treścią pierwszej, nie była zpoczątku nastrojoną należycie do poważnego tonu tego utworu. Wkrótce poeta, wsparty grą artystów zdołał owładnąć widzów: przez cały czas przedstawienia panowała urocza cisza, najmniejszym nie przerywana szmerem, w końcu rzęsiste wybuchły oklaski. Znawcy ocenili trajedję bardzo wysoko i autorowi świetną rokują przyszłość na polu dramatycznem. Sztuka posiada wiele zalet: najprzód założenie i przeprowadzenie intrygi, jest bardzo proste i naturalne, a obok tego dramatyczne i efektowne; charaktery dobrze narysowane, chociaż może na trajedję nie dość wybitne. Interes obudza się od początku i coraz bardziej rośnie. Co do języka, przyznajemy, że nader jest piękny, poetyczny, gładki, jednakże czasem niestosownie zbyt przystrojony kwiatami, które przez to nie osiągają effektu, że niezawsze są oryginalne i powtarzają się za często. Zaklęć i wzywań bogów cokolwiek za nadto: może przez to autor chciał nadać koloryt właściwy, lecz zarazem znużył słuchaczy. Są to usterki nader drobne i bardzo łatwe do uniknięcia w przyszłych pracach. Talent widoczny i niemały, plan dobrze obmyślony, lecz jeśli się nie mylę sztuka była napisaną za jednym pociągiem pióra, a autor nie dozwoliwszy jej cokolwiek odleżyć się i wytrawić, odrazu ją na świat wypuścił. Stąd wkradła się niejaka rozwlekłość i powtarzania, studzące zajęcie widza. Trzeba ją jeszcze przejrzeć, nieco określić i od zbytecznych osób stylowych uwolnić, a zyska niezmiernie i stanie się piękną perełką repertoaru. Wykonanie, z wyjątkiem pretora Proculusa (grał go Wolański nieco słabo) było nadzwyczaj staranne. Pani Modrzejowska wystudjowała szczególnie rolę Livii, i zajęła się także zewnętrzną szatą trajedji, w czem jej pomoc i radę niósł profesor Kremer i kilku z naszych malarzy, obecnych na próbach tej sztuki. Kończąc, nie wypada mi jak tylko zachęcić p. Rzętkowskiego, aby postępował śmiało drogą, na której tak szczęśliwie pierwszy krok zrobił.

— Sławny tenorzysta p. Roger, wystąpi jeszcze kilka razy we Lwowie, następnie uda się do Czerniowiec i do Stanisławowa, gdzie zamierza dawać koncerta.

— Pod nazwiskiem „Matica ludu" istnieje w Pradze Czeskiej stowarzyszenie, które liczy rok bytu, a ma już obecnie 221 członków założycieli, i 7825 członków uczestników. Towarzystwo to ma za główny cel wydawnictwo książeczek treści historycznej i nauk przyrodniczych i każdy z członków otrzymuje sześć takich książeczek na rok za jednego guldena (60 kop.)

— W Czechach mieszka prorok meteorologiczny który niby słynny francuzki Mathieu de la Drôme wróży zmiany pogody i prorok ten nazywa się Wawrzyniec *Sejczek*.

— Najstarszy syn Garibaldego pułkownik Menotti, ma się żenić niebawem z greczynką, zamieszkałą w Liwornie. Garibaldi ojciec jest zawsze na wyspie Kaprerze, gdzie bóle reumatyczne dają mu się tak mocno we znaki, że nawet do swych przyjaciół sam pisać nie może. Jeżeli cierpienie nie zwolni, opuści Kaprerę i uda się do kąpiel w Monsummano, w których doznał ulgi już w roku przeszłym.

— Na zeszłoroczną wystawę paryzką, dostawa piwa ze znanego browaru Dreher'a pod Wiedniem, uskutecznioną była w wagonach z urządzonemi lodo-

wniami. W tym celu, w kilkunastu wagonach, urządzono podwójne ściany. podłogi i górne klapy i wypełniono je sieczką. Stosowne skrzynie z lodem otaczały antałki z piwem, małe zaś rynienki odprowadzały wodę z topniejącego lodu powstałą. Pociągi te piwne przychodziły do Paryża co piąty dzień. Ładunek ich jednorazowy wynosił 1300 garncy piwa, dla oziębienia zaś tej ilości, używano 30 cetnarów lodu.

— W territorium Zollvereinu na 90,000 morgów przecięciowo sprzątają rocznie 666,000 cetnarów tytuniu, a z za granicy sprowadzają w przecięciu 620,125 cetnarów.

— W Belgji, ogłoszono przed niedawnym czasem, dzieło „O ochronie zwierząt“ z przeznaczeniem dla budzenia w młodzieży uczuć litości dla zwierząt. W tych zaś dniach przyznano już nagrodę pierwszą 300 fr. i medal za pracę nadesłaną z Paryża przez znanego pisarza dzieł edukacyjnych A. Humberta.

— W Wiedniu ma być założonym zakład gospodarski dla kobiet. Będzie to rodzaj szkoły w której kobietom ułatwi się możność nabycia gruntowych teorji i praktyki w kwestjach chowu zwierząt domowych, ogrodnictwa, jedwabnictwa i t. d.

— W niektórych Stanach Zjednoczonych Ameryki, podobno zabroniono zawierać związki małżeńskie między krewnymi. Dr. Bernis w Kentucky, dowiódł statystyką, że 10 procent głuchoniemych dzieci, 5% ślepych, a 15% idjotów, rodzi się na sto w skutek bliskiego pokrewieństwa rodziców. Ciekawsze jednak byłoby i pewniejsze obliczenie zrobione bliżej niż w Ameryce, z tamtej bowiem półkuli zbyt wiele wypuszczono już... kaczek.

— Towarzystwa mające cele dobroczynne, głównie zaś wspierające nieszczęśliwych w niedostatku lub chorobie powiększyły się w Francji od lat kilku bardzo znacznie. Francuzki minister spraw wewnętrznych, p. Pinard, ogłosił sprawozdanie towarzystw wzajemnej pomocy za rok 1866, z którego to sprawozdanie okazuje się, że takich towarzystw było w Francji z końcem 1866 roku 5614, posiadających razem 43,063253 franków majątku, w porównaniu zaś z rokiem 1865 powiększyły się te towarzystwa o 326 pojedyńczych kół i 3,232,580 franków majątku. Dochody wszystkich towarzystw w ciągu r. wynosiły 13,945,824 rozchody 11,966,158 franków. Członkowie honorowi zebrali 1,212,802, członkowie czynni 9,458,649 frank. Liczba chorych pielęgnowanych w ciągu 1866 roku, wynosiła 195,728, z tych 31,873 kobiet.

Ostatnie Wiadomości.

Korrespondencje paryzkie do dzienników pruskich i austrjackich, podnoszą nowy szczegół w zamierzonej przez ks. Napoleona podróży do Wiednia, a mianowicie, że książe nie poprzestanie na zwiedzeniu stolicy austrjackiego państwa, i skierowując swą podróż dalej ku wschodowi, zwiedzi Węgry, a nawet zajrzy do Aten. Podróż więc księcia właściwie należy nazwać podróżą na wschód. Co do jej charakteru nic wyraźnego nie znajdujemy w dziennikach francuzkich, które w ogóle mało są poinformowane, co do planu podróży dostojnego turysty, tłómaczą się one wprawdzie tem, iż księżę pytającemu go o marszrutę ministerjum spraw zagranicznych, miał odpowiedzieć. iż jeszcze go nie ułożył, a że w każdym razie podróżując jako osoba *prywatna*, nie chce, by uprzedzono o jego przybyciu władze konsulów i posłów francuzkich. Twierdzą także, iż sam książe nie zdecydował ostatecznie, czy ma podróż zacząć od Aten, czy też od Wiednia, czy wodą czy lądem?.. Jakkolwiekbądź alarmistyczne stronnictwa we Francji, nadają wyjazdowi księcia barwę szczególnej missji, której celem ma być jakoby zawarcie z Austrją zaczepno-odpornego przeciw Prusom przymierza, przygotowanego już niby w zasadzie przez ks. Metternicha. Co do nas, radzibyśmy ten kommentarz przyjmować z jak największą oględnością.

Zapewne podobnież pozbawioną podstawy jest pogłoska, jakoby dwór francuzki konfidencyjnie zapytał króla pruskiego, gdzie ma lato przepędzić, usprawiedliwiając zrobione pytanie zamiarem złożenia mu wizyty na wodach, lub gdzieś w jakiemś nadgranicznem mieście państwa pruskiego. Nierównie poważniejszą wiadomość przynosi nam telegram paryzki z 13 b. m., powtarzający zapewnienie dziennika „Presse“, iż rada państwa odrzuciła wszystkie wnioski komissji budżetowej, i obstawać będzie za utwierdzeniem budżetu takiego, jak go ministrowie ułożyli. Zapowiada to niechybne a ogniste spory w Ciele prawodawczem, a choć może rządowi uda się zyskać większość głosów za sobą, absolutne zachowanie się względem komissji budżetowej, znacznie może popularności rządu w kraju zaszkodzić. Obecnie w Ciele prawodawczem odbywają się ostre narady nad reformami żądanemi przez kupców i przemysłowców francuzkich w prawie celnem. Telegraf donosi o trzygodzinnej mowie Thiersa, stającego w obronie tych ostatnich, i o mowie dep. Chevalier (brata senatora Michała, znanego ekonomisty), który broniąc wolności handlu, dowiódł cyframi, że istniejące przepisy obecnego prawa celnego, pozbawiają Francją 200,000 franków corocznie, jakieby kraj na wolności zupełnej handlu zyskał.

Wiadomości z Wiednia donoszą, że 13 b. m. na sessji reichsrathu, hr. Taafe min. obrony krajowej, wniósł projekt do prawa, naznaczający na rok 1868 pobór wojskowy w wysokości 56,000 ludzi. Izba panów zatwierdziła zniesienie praw o lichwie, zatwierdzone już przez izbę niższą. Na posiedzeniu komitetu budżetowego, minister skarbu Brestl oświadczył, iż nie zgadza się na przyjęte przez komitet prawo 25%

opodatkowania dochodów właścicieli papierów publicznych, znajdując tę stopę zbyt wysoką. Kwestja ta ma być przez ministrów przeniesioną wprost do reischrathu, pomijając słusznie oppozycję komitetu. Z wiedeńskich depesz, jedna tylko gazeta Szlązka ogłasza telegram donoszący, iż w razie, gdyby ten projekt opodatkowania przeszedł przez reichsrath, nastąpi albo zmiana ministrów, albo rozwiązanie izby. Taż gazeta dodaje, że to jest wyłącznie jej przysłany telegram, powtarzamy więc go z wielkiem niedowierzaniem, a odpowiedzialność zań przy pomienionej gazecie zostawiamy.

Z Berlina bardzo mało mamy wiadomości, mogących interessować czytelników naszych: obrady parlamentu celnego ciągle idą naprzód, choć do traktatu ze Szwajcarją nie przyszło; według „Nordd. Allg. Ztg“. Król pruski ma niebawem oznaczyć termin skuteczności wydanej przezeń amnestji, dla hanowerskiego legjonu; kto nie pospieszy z powrotem, zostanie nadal uznanym za winnego zdrady stanu.

Z Wielkiego Księztwa Poznańskiego powołano już znaczną liczbę urzędników administracyjnych do prowincji niedawno z Prusami połączonych.

— Metropolita Arcybiskup rusiński we Lwowie w odpowiedzi na zaproszenie Komitetu założenia kamienia węgielnego pod teatr narodowy w Pradze, przesłał z słowami pełnemi życzliwości złr. 100 na budowę rzeczonego teatru.

Z Algieru donoszą, że młode dziecko francuzkie zostało zabite w biały dzień na ulicy przez arabów. Dziesięć tysięcy francuzów miało się zebrać na jego pogrzebie. Dzienniki z Algieru i Blidach żądają, aby arabom zakazał rząd nosić broń przy sobie.

(W. T. B.—Schl. Ztg.—Ind. B.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 15 Maja, godz. 11 w nocy.

Belgrad, 14 Maja.—Rossja oznajmiła urzędownie, że względem Serbii zrzeka się wszystkich praw służących jej na mocy traktatów, a rossyjskich poddanych w Serbji zamieszkałych pod serbską juryzdykcję i prawa serbskie poddaje.

Kopenhaga, 15 Maja.— Zaręczyny następcy tronu duńskiego z księżniczką szwedzką, stanowczo ułożone. Małżeństwo odbędzie się w roku przyszłym.

WDOWA.

Głucho odezwał się dzwon, smutnie zabrzmiał śpiew księży i karawan, wiozący na sobie zwłoki człowieka, pomknął się ku *Powązkom*.

Krzyż wiódł go do miejsca ostatniego spoczynku, nieodstępna w życiu i przy zgonie towarzyszyła mu żona, szczupłe gronko przyjaciół zakończało kondukt pogrzebowy.

Umarł, zostawiając po sobie młodą wdowę, dwoje sierot i kilka wspomnień, co jak dym z pochodni, zniknął może niedługo.

Pogrzeb odbył się z całą przyzwoitością, z zupełnem uszanowaniem form przyjętych w wielkim świecie. Wdowa nie mdlała, nie rwała włosów, ksiądz mówił pochwalną mowę, był i czterokonny karawan i żałobnicy i pochodnie i pięknie litografowane klepsydry.

To dla zwyczaju, ale cóż dla człowieka?

Kiedy ostatnią rzucono grudę, wdowa uklękła na mogile, spazmatycznie przygarnąwszy do siebie sierotki, nie wybuchła płaczem, ale wpatrzywszy się w ciemny grób, przeniosła się weń całą duszą, całem przeszłem życiem, onaby rada tam pozostać, tam jej całe zbiegło szczęście. Jeszcze chwila, a ostatnie postanowienie... ale nie! jest matką, powinna żyć dla dzieci! zapłakała, sama, sama na bożym świecie, a życie tak bolesne bez przyjaciela!.

Ktoś ją pociągnął za suknię, odwraca się. O dzięki ci Boże, nie jest samą. W około niej przyjaciele jej męża, wszyscy, nie brak żadnego, w każdego oku łzy.

Słodko jest podobnie umierać!.

* * *

Od pogrzebu, upłynęło sześć miesięcy, mogiła zazieleniła się bujną trawą, strzeliły w górę kwiaty sadzone ręką poczciwej żony.

„Tyle w naturze.
Cóż w życiu?“...

Życie barwna, kwiecista wstęga, gdzie życie niegdzie przetykana najdroższemi perłami, łzą niedoli. Życie strumień wartki, płynie, szumi, faluje, wyrzuca z siebie pianę i męty, i chłonie w modrych falach ofiary; jedna śmierć, jedna zmarszczka na szklistej powierzchni, któż się tych zmarszczek doliczy!

Przypływ i odpływ ciągły, ludzie umierają i rodzą się, ledwieś wrócił z pogrzebu, już ci spotykasz orszak spieszący do kościoła po święte chryzmo wiary dla nowego przybysza.

Śmierć tuż za życiem, a życie takim darzy urokiem, tyle roskoszy, tyle szczęścia obiecuje człowiekowi, któż nie zapragnie żyć, kto zdolny wyłamać się z ogólnych praw rządzących światem?

Wdowa była młoda i piękna i świat powabny, ludzie tak dobrzy, tylu wielbicieli, tylu odważnych przysięgać miłość dozgonną.

Po śmierci męża, zajęła skromniejsze mieszkanie, w wielkiem mieście trudno zatrzymać drogie miejsca, a jednako wszędzie smucić się można, w każdym niemal domu, w każdym prawie pokoju, śmierć brała swoje ofiary.

— Juljo — wołały kobiety,— dość łez, dość żałoby; dla ciebie dopiero rozwija się życie. Oddaj grobowi co grobu, a światowi co świata.

— Pani!—mówił najszczerszy przyjaciel zmarłego; —uszanowałaś godnie pamięć twego męża, wywiązałaś się z obowiązków żony uczciwie, dziś na nowo zwróć się do życia... jesteś młodą.....

— A panie! — przerwała kobieta, — ty mi radzisz podobnie? Ty? przyjaciel mego męża?

— Znam całą wartość cnót jego, — mówił dalej, — ale znam równie świat, wiem ilu niebezpieczeństwom podlega kobieta sama, bez opieki, bez silnego ramienia, na którem oprzećby się mogła.

— Zapominasz się panie; za owo silne ramię, żądasz ofiary przechodzącej siły słabej kobiety.

— W imie twych dzieci pani!—kończył mężczyzna przyklękając przed piękną szlachetnem oburzeniem niewiastą.

Wdowa pobladła; w prośbie mężczyzny było coś więcej jak zwykłe słowo przyjaźni.

— Dobrze,— rzekła po chwili; — zakląłeś mię pan na dzieci, w rocznicę śmierci ich ojca odpowiem ci stanowczo. Żegnam.

* * *

Rok minął. Znikły śnieżne powłoki, rozpłynęły się w mgłę i rosę, strzeliły trawki, zazieleniały pola i lasy i człowiek też nuci pieśń wesela, choć też same rykną burze, piorun spali chatę i śmierć zakołacze po dawnemu. Wierzy i spodziewa się, pracuje, składa, zabiega a szczęśliwy, bo pracuje dla drugich.

I znana mogiła zieleni się na nowo, przy niej mężczyzna i kobieta. On blady, oblany wstydem, nie śmie się modlić; nie śmie uklęknąć obok niej, tak silnej wiarą, i świętem małżonki uczuciem; ona z pochylonem czołem, zaklina cienie mogiły, błaga o siłę i wytrwanie. Jest przecie zawsze kobietą.

Powstała.

— Dziękuję,—rzekła,—żeś dotrzymał słowa. Przyjście twoje i twarz twoja mówi mi, żeś walczył z uczuciem, aleś je przemógł. Kochasz kobietę, aleś zapomniał że była żoną, jest matką. Jako kobieta skłania się ku tobie, jako żona wskazuje ci ten grób. Temu przysięgłam i dotychczas nie rozwiązano mego ślubu. Tu leżą ziemskie szczątki w zapomnieniu, w sercu mojem mają one wieczne życie. Wyrwij mi z duszy pamięć tego grobu, zapomnę, że jestem matką, że Bóg za znikłe życie, powierzył mi życie dwojga sierot. Tu ciągnie mię przeszłość, wszystka próżność kochanej kobiety, tam duma matki. Z tych szczątków, strawionych zgnilizną ma wykwitnąć piękne życie, to wielkie dzieło moim oddane jest rękom.

Nie gardzę tobą, boś szlachetny, bo czytam w twych oczach piękną duszę, cenię cię i dla tego wołam z głębi serca:

— „Przyjacielu mego męża, bądź opiekunem sierot, bądź radą i rozumem dla jego wdowy. Odmawiam ci ręki, ale dzielić się pragnę z tobą, najszczytniejszą chwałą matki, pojmującej obowiązki, jakie Bóg na nią włożył i spełniającej je. *S. M.*

NOWY SPOSÓB
PŁACENIA ZA ŚNIADANIE.

„Głód najlepszy doradca", powiada znane przysłowie.

Do pewnego restauratora, przy kanale św. Marcina, przyszło dwóch elegantów na smaczne śniadanko; trufle, ostrygi, pasztety i szampan stanęły na cetli, która miała tę tylko złą stronę, że ją zapłacić było trzeba.

— Julku, przychodzi mi do głowy pomysł genjalny, — rzekł Leoś, nie namacawszy w kieszeni ani franka.

— Cóż takiego? — zapytał tamten, nie kusząc się nawet o znalezienie czegokolwiek przy sobie.

— Gdybyś mnie tylko zechciał usłuchać... Wszak wiem, że pływasz doskonale,

— Jak ryba, ale o cóż chodzi?

— Uważaj więc mój Julku: prawo daje 25 fran. za uratowanie tonącego, a 15 fr. za wyciągnienie zwłok topielca. Kanał niedaleko, skocz tedy w dół głową, a za tobą, ot i 23 fr. wygranych.

Zdawało się, że umowa ma już dojść do skutku, gdy na twarzy Julka przebiło się wahanie.

— Słuchaj Leonie, — powiedział on po namyśle.— Dwadzieścia pięć franków do równego działu, uczyni 12 fr. 50 cent., bylebyś się po mnie nieco spóźnił, wyciągniesz mnie jako już topielca, co uczyni 15 fr. na ciebie jednego. Zarobek czysty 2 fr. i pół. Znam cię, i powiem szczerze, nie głupim. Wymyśl bratku coś praktyczniejszego.

Czekający na zapłatę restaurator, poznawszy genjalność swoich kundmanów, dał im kredyt na słowo.

ŚLICZNA KOBIETA

Dwa akty rozmowy w salonie.

Akt pierwszy, przed dziesięciu laty:

Pan A. Czy pani widzi, panią X? Mój Boże, jaka to śliczna kobieta!

Pani B. Tak pan znajduje? Ja wcale tego nie widzę.

. . . . . .

Akt drugi, po dziesięciu latach:

Pan A. Któż to? Pani X? Mój Boże, jakaż ona brzydka!

Pani B. Tak, ale dawniej była prawdziwie śliczna kobieta.

SZARADA.

Jako *pierwsze* i *drugie* smaczne jest w użyciu,
Tak oby w ludzkich sprawach nie istniało w życiu;
Pierwsze i wstecznie *drugie*, a nawet wprost *trzecie*,
Znajdziesz każde z osobna w zwykłym alfabecie;
Tam zatem ich poszukać wcale nie zawadzi;
A *wszystka* Bóg wie, gdzie nas czasem doprowadzi.

(Znaczenie zeszłego Logogryfu: *Poprawa*).



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór.
	ditto osobowy	5—38	po połu:.
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu:.
	ditto posp: (razem z Granicznym).		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu.:
	ditto osobowy	4—10	rano.

WIELKI TEATR.

Dziś w Sobotę dnia 4 (16) Maja 1868 r.
OPERA CZARODZIEJSKA
w 3-ch aktach:

WIESZCZKA RÓŻ

z francuzkiego E. Scribe i Saint-Georges przez J. Chęcińskiego tłómaczona, muzyka F. Halevy.

Babel-Budur książę indyjski — Pan Cieślewski
Abulfaris jego pierwszy wezyr — Pan Kozieradzki
Atalmuk czarnoksiężnik — — Pan Borkowski
Nerilha jego niewolnica — — Panna Graetz
Kadisza) sąsiadki i przyjaciołki Nerilhy P-a Stankiewicz
Gulnara) P-a Kwiecińska
Xailun ogrodnik — — — PanSzczepkowski
Wieszczki Róż—Dwór Babel-Budura—Żołnierze — Lud—Bajaderki—Murzyni—Niewolnicy.

Rzecz dzieje się w Kabulu w blizkości miasta Kandahar.

TAŃCE
układu Romana Turczynowicza.
PP: Kowalska, Dylewska, Popiel i Corps de ballet.

Zacznie się o godzinie 8-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim: **Córka regimentu**. — **Divertissement tancerskie.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(22—25) (2170—5011)

☞ **TRUPPA ŚPIEWAKÓW** Niemieckich Pana Plumbeck, **dziś i codzienne przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. Początek o godzinie 7½.
—2665—(1367).

KASYNO FRANCUZKIE

w Dworcu Kolei Ciechocińskiej dostarczać będzie gościom do Ciechocinka przybywającym **Table d'hôte** dwa razy dziennie, od 30 kop do 1 rubla, ostatnie włącznie z winem; ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE à la carte, tak na miejscu jak i dostarczane na miasto. Wielki dobór WIN i LIKIERÓW; CZYTELNIA, Książki i Dzienniki; BALE, WIECZORY i KONCERTY co tydzień. —2578— (6076)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej
Dziś na kolację Kotlet wołowy z rożna.
Jutro na śniadanie Pieczeń barania.
W każdej porze Bifsztyk, Zrazy Nelsońskie, Rozbratel, Kotlety, Drób, Zwierzyna i t. p.. na porcje i półporcje, z Nowaljami, Sałatą i Szpinakiem.
Obiady po Kop. 25, 30 i 50, od godziny 1ej z południa.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.
Przyjmują się Obstalunki na miasto.
(2714—3374).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Sobotę dnia 4 (16) Maja 1868 r.
KOMEDJA
w 3-ch aktach Wiktora Sardou (La papillonne) z francuzkiego tłómaczona.

MOTYLINA.

Kamilla — — — Pani Rakiewicz
Konstancja — — — Pani Borkowska
Champignac — — — Pan Świeszewski
Riverol — — — Pan Piasecki
Fridolin — — — Pan Szymanowski
Josselin tapicer — — Pan Adler
Pomocnik tapicera — — Pan Jejde

Rzecz dzieje się w Melun.

Zacznie się o godzinie 8-mej.

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Motylina**.

PRALNIA CHEMICZNA
M. SCHWARZA,

przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 605, wprost Lipskiego Hotelu, poleca się z Praniem Jedwabiu, Aksamitu, Atłasu, Kapeluszy słomkowych, Rękawiczek glacé, Wywabianiem Plam z wszelkiej Garderoby damskiej i mężkiej, a także Sztucznem Cerowaniem. (1—3) —2946—(6942).

ŚLEDZIE POCZTOWE




pierwsze tegorocznego połowu, nadejdą we Wtorek do Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(1—3) —2948—(6943)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 16 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	74	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	08	83	58
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	90	75	60
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	65	—	64	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	25	130	25
„ „ „ z r: 1866	128	—	127	50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	—	64	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	50	57	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	85	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	88	—	86	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	80	50	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 160
Od Likwidacyjnych kop: 184⁴⁄₉.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119⅔ %—119⅓.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 35.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90—87 k. 60
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 104½

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 15 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 80 do rs. 9 kop: 82; żyta od rs: 6 kop: — do rs: 6 k: 37; owsa od rs: 2 kop. 85 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: — do rs: 4 k: 35. kartofli od rs: 2 kop: — do rs: 2 kop: 10.

Okowity płacono dnia 15-go Maja za wiadro od rs: 4 k. 8 do rs. 4 k: 8 za garniec od rs: 1 k: 31, do rs: 1 k. 33

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DONIESIENIA.

Syndyk ostateczny massy upadłości domu fabrycznego w Ozorkowie, pod firmą A. et I. Librach, ma zaszczyt zaprosić wierzycieli tejże massy, na posiedzenie w dniu 7 (19) Maja r. b. o godzinie 5 z południa, w Trybunale Handlowym tutejszym, odbyć się mającem.—**Józef Poznański.**

(2—2) —2839—(D. W.)

Zakład Introligatorsko-Galanteryjny

przy ulicy Nowy-Świat Nr. 1249, podejmuje się **Wyklejania Pokoi** obiciem w nowy przez siebie wynaleziony sposób, **usuwający zupełnie i bez powrotnie wilgoć z mieszkania.** Tamże jest i **FORTEPIAN** do nabycia.

Wawrzyniec Krochmalski.

(4—4) —2649—(6200)

SKŁAD SUKNA

JAKÓBA BAUMANA,

przy ulicy Nalewki, w domu Wgo Nathansohna otrzymał znaczny transport najnowszych Kortów letnich z różnych fabryk zagranicznych, jako też i krajowych, i takowe sprzedają się po cenach bardzo umiarkowanych. (2—3) —2774—(6556)

SKŁAD HURTOWO-DETALICZNY

ZAPAŁEK WIEDEŃSKICH,

STANISŁAWA DYŻEWSKIEGO

przy ulicy Święto-Krzyzkiej Nr 1339.

W tych dniach otrzymał wielki transport ulepszonych **ZAPAŁEK** karbowanych wiedeńskich, z fabryki Teofila Bieńkowskiego, i sprzedaje takowe po cenie fabrycznej t. j. po 11 kop: pudełko drewniane, oraz z Paryża otrzymał Nowe Zapałki Wiatro-trwałe (les Allummettes Flammigères), pudełko po kop: 5.— Tamże dostać można świeżego **PROSZKU PERSKIEGO**, BIBUŁY na muchy i Massy belgijskiej, po cenie przystępnej.

(2—3) —2888—(6726)

MUNDUR galowy administracyjny klassy 7ej, **KAPELUSZ** stosowany, **FORTEPJAN** mahoniowy z Fabryki Kierntopfa, z całą Platą i Sztabami; **ZEGAR** porcelanowy z Kloszem i **Dwa LUSTRA** w złoconych ramach; wszystko używane, ale w dobrym stanie, jest do sprzedania pod Nr 927D, pod Lwem, przy ulicy Chłodnej, na dole od front Nr 1 mieszkania. (2—3) —2869—(6769)

Osoba posiadająca kiedyś Gospodarstwo rolne, potrzebuje obowiązku

Rządcy domu dużego,

z Kaucją Rs. od 500 do 1,000. Potrzebujący może dać wiadomość pod Nr 906, ulica Chłodna, na 2gie piętro w podwórzu ze schodów po lewej stronie. (2—3) —2875—(6772)

Młodzieniec z Prowincji,

który Zagranicą ukończył cztery klassy gimnazjalne, posiadający język polski i niemiecki, pragnie umieścić się jako UCZEŃ w jednym z tutejszych większych handli. Bliższa wiadomość w „Redakcji Kurjera Warszawskiego.“

(3—3) —2789—(6550).

Jest do sprzedania za gotowe pieniądze lub w zamian za Dobra w Zachodnich Gubernjach, pod bardzo korzystnemi warunkami,

Dom czyli Browar Bawarski,

ze wszystkiemi Narzędziami i Utensyljami do fabrykacji Piwa potrzebnemi, rozległość którego wynosi 19,000 łokci kwadratowych, z Ogrodem fruktowym i spacerowym. Wiadomość pod Nr 1141B, u Administratora przy ulicy Żelaznej.— Tamże jest do wynajęcia **STAJNIA** obszerna, i **WOZOWNIA**, bardzo dogodna dla utrzymujących Omnibusy, oraz Składy na mąkę, zboże i t. p.

(3—3) —2787—(6549).

W nowo otworzonej **ŁAŹNI** przy Zjeździe, będącej własnością **G. Zdanowicza**, otwarte są jeszcze następujące Numera osobowe parowe i wanny:

Osobowe *parowe* po Kop. 50, 75, Rs. 1 i po Rs. 1 K. 50.

Wanny: po Kop. 30, 50 i Rs. 1.

Resztę pozostałych parowych, jakoteż i wanien, niedługo otworzonemi zostaną.

Ogólne łaźnie są już otwarte; *męzkie*: po Kop. 5, 12, 20 i 30; *żeńskie*: po Kop. 5.

Otwartym jest także oddział dla *izraelitów*; *męzkie*: po Kop. 5, *żeńskie* po Kop. 30 i 50. (2—3) —2859—(6696)

Jest do sprzedania Stara Cegła,

i **dwadzieścia par okiennic** odmalowanych i dobrze okutych;—przy ulicy Długiej, w domu Nr 556, wiadomość u Rządcy domu. (3—3) —2810—(6591)

Kompletne Urządzenie Sklepowe,

złożone z Bufetów, Szaf, Pułek, Kantorków, Szyldów i t. p., jest do zbycia.—Wiadomość na miejscu, w Składzie Głównym Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego **w Uladówce**, gdzie i sklep do najęcia od Śgo Jana r. b., przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, w domu Wgo Loewenberga.

(2—3) —2851—(6693)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,





świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże.

(2—6) —2235—(11319).

MAGAZYN STROJÓW I OKRYĆ DAMSKICH

ORAZ

UBIORÓW DZIECINNYCH,

KATARZYNY RUTKOWSKIEJ I SPÓŁKI

przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, pod Nrem 490/1.

Otrzymał w tych dniach na obecną porę wybór Okryć, Palt, Beduin, Sukien, Kapeluszy i t. p., także i ubrania dziecinne na wiek rozmaity, które sprzedaje po nader przystępnej cenie. (2—3) —2881—(6767)

ŹRÓDŁA W KOENIGSDORFF-JASTRZEMB

I NOWO PREPAROWANE SOLE.

Przez najlepszych doktorów uznany nadzwyczajny skutek leczenia się temi wodami przeciw **zestarzałemu reumatyzmowi wszelkiego rodzaju, paraliżom, chorobom syfilitycznym, skrofułom, puchnięciom gruczołów, chorobom macicy i jajecznika, zadawnionym ropieniom, napływowi krwi do szpiku i mózgu, zastarzałej migrenie** naprowadził na myśl, aby tak dla ułatwienia przesyłki jak i powiększania mocy skutkowania utworzyć **preparat składem swoim odróżniający się od innych ługów i soli** i takowy nazwano:

SOLĄ SKONCENTROWANĄ,

Takową otrzymuje się przez odparowanie przy łagodnej temperaturze i posiada ona wszelkie skutkujące części składowe jak **Jod** silnie skoncentrowany. Przez to tak Panom Doktorom jak i publiczności znakomicie powiększyły się środki leczące. Koncentrowane sole, **jodo bromowe słone mydło** (zawierające 50% skoncentrowanych soli) jak równie i wodę mineralną nierozcieńczoną do picia stalować należy u Administracji źródła Koenigsdorff-Jastrzemb i we wszystkich składach wód mineralnych w Niemczech. (7—8) (2396—5630)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preperatowi uznanie w całym świecie. **Fosforan Żelaza** przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę.

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece Pana Chrościckiego; w Kijowie w aptekach PP. Neesa i Marcińczyka. (19,651).

Ktoby z pp. emerytów chciał wypożyczyć **3,000 rs.** oprócz procentu, może dostać pokój ze stołem i usługą.—Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3—3) —2823—(6598)

Przy ulicy Erywańskiej, naprzeciw Zielonego Placu, pod Nr 1066*l*, w domu Wgo Karasińskiego, są do sprzedania następujące

RZECZY:

4 Pary Lichtarzy wysokich
2 Kosze do ciast
2 Miseczki z Kubkami
3 Szczotki
1 Menażka do octu i oliwy
1 Tualetka
(z nowego srebra.)
1 Żyrandol ze Świecznikami.
1 Konsolka.
1 Zegar bronzowy.

Wiadomość na miejscu w podwórzu na dole naprzeciw Bramy. (2—3) —2870—(6766)

DOBRA DONACYJNE.

W Gub. Petrokowskiej za **Częstochowem** położone, od stacji drogi żelaznej **Myszków**, o wiorst 12 odległe, z 3 folwarków złożone, dziesiatin 489, czyli morgów 978, z propinacją dworską i gorzelnią, bez inwentarzy żywych i martwych, są do oddania **w administrację poręczającą na lat dwanaście,** razem wszystkie trzy folwarki, lub pojedyńczo, po jednym folwarku.—Bliższa wiadomość o szczegółach i warunkach w Warszawie przy Zielonym Placu, w domu Hrabiego Zamojskiego, pod Nrem 1066 Lit. Ł., w mieszkaniu piętrowem Nr 31, które stróż miejscowy wskaże. (3—3) —2720—(5454)

POD FILARAMI

ULICA MIODOWA, PAŁAC DYZMAŃSKICH, NUMER 497,

MAGAZYN

WYŁĄCZNIE OKRYĆ I KOSTJUMÓW DAMSKICH

JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO

Po powrocie z Paryża, Magazyn mój zaopatrzonym został w wybór Okryć, Paltotów i Kostjumów Damskich. Między innemi odznaczają się Okrycia z kortów angielskich i francuzkich, z materji najmodniejszej barwy i najświeższych fasonów. Ceny artykułów są znane z umiarkowania. (6—6) (—2498—581)

BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ!

NOWO OTWARTY SKŁAD

ŚWIEŻO NADESZŁYCH TOWARÓW LNIANYCH

I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

POD FIRMĄ:

HOLLENDER D. KUTNER,

na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi dom od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, w domu Wgo Dobrycza, Nr 455.

Obecnie gdy nadeszło wezwanie z głównych Fabryk, do wszystkich Składów Towarów płóciennych znajdujących się w Królestwie Polskiem, w Warszawie; oraz w Cesarstwie, w Petersburgu, Moskwie i Astrachanie, aby w skutek polepszenia się wszędzie ich interesów, sprzedaż tychże towarów nadal istniała, i gdy w skutek tego nadesłane zostały świeże towary i po tak samo jak dotąd zniżonych cenach, śmiem prosić Szanowną Publiczność, tak zawsze dla mnie łaskawą, oraz Panów wyprzedających, aby mnie jak dotąd, i nadal swemi względami zaszczycać raczyli.

CENY STAŁE:

$^1/_2$ tuzina płóciennych chustek do nosa, kop: 80, najcieńszych rs: 3 kop. 25.
$^1/_2$ tuzina prawdziwych batystowych chustek, cienkich, rs: 1 k: 40, najcieńszych rs: 3 k: 50.
$^1/_2$ tuzina ręczników, rsr. 1, najcieńszych rsr. 3 kop. 10.
$^1/_2$ tuzina serwet deserowych kop: 55, najcieńszych rs. 1 kop: 50.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, najcieńszy rs: 2 kop: 30.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, najcieńszy rs: 3 kop: 30.
Garnitur na 12 osób „Damast", rs. 6, najcieńszy rs. 9.
Serwety białe i kolorowe na stół od kop: 50, i drożej.
Sztuka lnianego płótna domowego (40 łokci), rs. 5, najcieńszego rs: 7 kop: 50.
Sztuka prawdziwego Saskiego płótna (60 łokci) rs: 11, najcieńszego rs: 13.
Sztuka prawdziwego familijnego płótna (54 łokcie) rs. 9, najcieńszego rs. 10 kop. 50.
Sztuka prawdziwego Rotterdamskiego płótna (54 łokcie) rs: 11, najcieńszego rs. 12.
Sztuka prawdziwego Hollenderskiego (54 łokcie) rs: 13, najcieńszego rs. 14 kop. 50.
Sztuka prawdziwej Konstancjeńskiej weby ($^6/_4$ szeroka, 65 łokci) rs. 13 kop. 50, najcieńszego rs: 16.
Sztuka prawdziwej Brabantskiej weby, ($^6/_4$ szeroka, 65 łokci rs. 20, najcieńszego rs. 22.
Sztuka prawdziwej weby salonowej, ($^6/_4$ szeroka, 65 łokci) rs. 18, najcieńszej rs. 24.
Sztuka Romburgskiej weby ($^6/_4$ szeroka 60 łokci) rs. 16 najcieńszej rs. 20.
Perkal $^6/_4$ łokcia szeroki, łokieć 13 kop. najcieńszy 20 kop.
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć 25 kop. najcieńszy, $32^1/_2$ kop.
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć 50 kop., najcieńsze kop. 60.
Płótna na ubranie męzkie, letnie, sprzedają się także bardzo tanio.

Kalesony po rsr. 1. — W Składzie tym znajduje się dość znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 30 do 52 rs. — Także i nadzwyczaj cienkie nakrycia stołowe Holenderskie na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, odstępują się też bardzo tanio.

Weba ponsowa na wsypki rozmaitego gatunku, sprzedaje się też nadzwyczaj tanio.—Obstalunki na prowincję wykonywają się niemniej jak od 50 rsr.

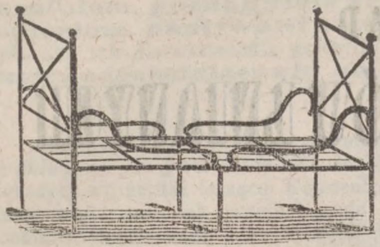
Kupującemu u mnie towar za rs. 100, odstępuję znaczny rabat. (14—15) (1774—8838)

Za prawdziwość płótna i wierność miary, powyższa firma zaręcza.

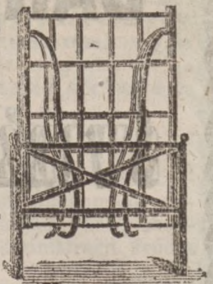
DOM HANDLOWO-KOMISSOWY

ALEKSANDRA EPSTEIN,

ulica Święto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasińskiego.



Otrzymał znaczny transport ŁÓŻEK żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie



RS. 6 KOP. 50 ZA SZTUKĘ SPRZEDAJE.

Takież ŁÓŻKA dziecinne taniej się odstępują. (2—15) (—2837—(6681)

LOKALE DO WYNAJĘCIA.

Ulica Wspólna, Ner 1645, od Marszałkowskiej, blizko kolei Warsz.-Wied.—**4 Pokoje**, kuchnia, alkowa, spiżarka, piwnica i góra, na 3-ciem piętrze. — **Dwa Lokale po Dwa pokoje**, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą.—**Stajnia i Wozownia** za rs. 50 rocznie. — Wiadomość na miejscu u stróża. (3—3) —2809—(6597)

Wprost Krasińskiego ogrodu.

W domu pod Nrem 2239, przy ulicy Nalewki, do najęcia

ZARAZ:

W oficynie prawej: na drugiem piętrze: trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia.

OD Ś-go JANA:

SKLEP,

Na 2giem piętrze: Przedpokój, Kuchnia i 4 Pokoje, z którychjeden jest frontowy; lokal ten ma 2 wchody.

W oficynie prawej: Na parterze: 4 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia; lokal ten ma dwa wchody.

Na 3ciem piętrze: 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia; oraz dwa Pokoje, Przedpokój i Kuchnia.

(9—12) (2181—5090)

Jest do wynajęcia od Śgo Jana,

MIESZKANIE

przy małżeństwie bezdzietnem, składające się z dwóch Pokojów i wspólnego Przedpokoju, na 2m piętrze od frontu. Wiadomość przy ulicy Marjensztadt Nr 2647, na 2m piętrze na lewo. Stróż wskaże. (3—3) —2791—(6547).

LETNIE MIESZKANIA.

W dobrach Tarchomin, 7 wiorst od Warszawy, nad Wisłą położonych, w prost Młocin, wiorstę od traktu Petersburgskiego, wśród parku, **zupełnie umeblowane**, są do najęcia, począwszy od 1 Czerwca na cały czas pory letniej.—Bliższą wiadomość powziąść można u Wgo Beneveni, przy rogu ulic Brackiej i Jerozolimskiej, w domu rządowym zwanym Koszary Drogowe, Nr 1581, z rana do godziny 10, po południu od 3 do 5.

(2—3) —2849—(6678)

Mieszkania do Wynajęcia

w Nowej-Pradze, w domu murowanym, Konopackiego: 1) 4 pokoi, przedpokój i kuchnia za rs. 150 rocznie.—2) Dziesięć pokoi, trzy balkony, dwa przedpokoje, stajnia, wozownia, magiel, za rs. 600 rocznie. (2—3) —2854—(6685)

Cztery Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

do wynajęcia z meblami fortepianem od 20 Maja, a bez mebli od 8 lipca, przy ulicy Niecałej, Nr 614 lit. J., na pierwszem piętrze.—Tuż przy nowo-budującej się bramie do Saskiego ogrodu. (3—3) —2825—(6588)

Są do wynajęcia, przy ulicy Senatorskiej, naprzeciwko kościoła Śgo Antoniego, od Śgo Jana roku bieżącego:

Dwie duże Wozownie,

z obszerną i wysoką Górą, zdatne na składy towarów, magazyny mebli, lub coś podobnego. Bliższe szczegóły udziela Kantor Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego Ostrowskiego i Spółki, ulica Senatorska Ner 473 lit. D.

(2—3) —2835—(6662)

Pod Nr 510 przy ulicy Podwale, wprost przechodniej uliczki na Długą, do wynajęcia od Śgo Jana r. b.

Całe 1-sze piętro,

składające się z Salonu z Balkonem, Dwóch Pokoi z Przedpokojem, z Kuchni angielskiej, Piwnicy i Góry wspólnej. Wiadomość u Stróża, lub w Sklepie Obuwia u P. Niewęgłowskiego. (2—3) —2876—(6764)

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, z widokiem na ogród, w nowo-wyrestaurowanym domu z obszernym dziedzińcem: **Całe piętro**, złożone z 3 pokoi i z 4-go dla służących, kuchni, przedpokoju, alkowy, z dodaniem piwnicy i drwalni i wspólnej góry.—**Na 1-szem piętrze z balkonem**, rocznie rs. 450.—W entresoli rs. 360.—Bliższa wiadomość na miejscu przy ulicy Bednarskiej, Nr 2674, od godziny 3-ciej do 7 ej po południu. (2—3) —2729—(6416)

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

wraz z mieszkaniem, elegancko urządzona, przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1274/5.—Wiadomość w miejscu.

(—3) —2812—(6594)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.